

# GŁOS LUBELSKI

GAZETKA CODZIENNA

W LUBLINIE bez odroczenia		Z odroczeniem	
rocznie.	Kor. 22.—	Kor. 26.00	
połrocznie.	11.—	13.00	
kwartalnie	5.50	6.50	
miesięcznie	2.—	2.40	

Na prośbiny z przesyłką pocztową:  
Miesięcznie Kor. 8.—, kwartalnie Kor. 9.—, półrocznie Kor. 18.—, rocznie Kor. 22.—;  
Dla szkół i włościan kwartalnie 8 " 16 " 32.—.

Ogłoszenia:		przed tekstem I strona		Kor. 1 hal. 50	
za wierz		w tekście II i III str.		2 " 50	
drobnym piśmem		po tekście		3 " 90	
lub jego miejsce		nakreśli		4 " 90	
		zawieszane		5 " 60	
		osobiste.		6 " 1 " —	

Drobne ogł. za wyraz 14 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. i porto pocztowe 1 h. od 1 lut. Koresp. z Rosją 14 hal. za wyraz i porto 2 K. Cena egz. w Lublinie 10 h. Na stac. kolej. i prowinc. 14 h.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Tadeusza Kościuszki, Nr. 10, tel. 5—25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. do 7 wiecz.

Gdy do życia jest ochota,  
A smutek dokuczy,  
Spieszcie do „CZARNEGO KOTA”,  
Który Was nauczy,  
Jak bez wina, piwa, wódki  
Wesoło się bawić,  
Każdy przyzna bez ogródki,  
Że to warto sławić.  
Znajdzie śmiechu odrobinę,  
Nie przegra w karciecie,  
A miłą „Kocią” rodzinę  
Każdy zapamięta.

## TEATR ARTYST.-LITERACKI „CZARNY KOT”

Krakowskie-Przedmieście No 48.

POCZĄTEK PRZEDSTAWIEŃ

— w dniu powszednie —

• 7 i 9

— w niedziele i święta —

• 5 — 7 — 9

**Dr. ADOLF MESZ**  
z Warszawy  
SPECYALISTA CHOROÓB  
gardła, płuc, nosa i uszu  
przyjmuje od 9—11 r. i od 5—7 pp.  
Bernardyńska Nr 12.

**PRZYJMUJE DO PRZEPISYWANIA**

i wyuczam pisać w krótkim czasie na naj-  
lepszę maszynę „Underwood”.

Płaca przystępna. 418

Żmigrod 5, m. 4.

**WĘGIEL** kamienny  
„ drzewny  
**DRZEWO** opałowe  
**Roks kowalski**

**Cement**  
Lak asfaltowy do dachów  
Olej maszynowy i cylindrowy  
Smarowidło do wozów

POLECA:

**LUBELSKIE BIURO HANDLOWE**

właściciele:

405

**T. Kujawski, M. Milewski i Szwentner**  
Krakowskie-Przedm. No 62. SKŁADY: Foksal No 17.

## JEDNOLITOŚĆ FRONTU.

Oderwanie Ziemi Chełmskiej i Podlasia od Królestwa —

—wywołał  
słuszny protest i obronę zestro-  
ny naszej. W obliczu nie-  
szczęścia stanęły wszystkie dziel-  
nice i wszyscy synowie Polski,  
jak jeden mąż, gotowi krwią  
bronić dziedzictwa, przez dzia-  
dów i pradziadów nam pozosta-  
wionego.

Przed oczy-  
ma społeczeństwa stanął fakt,  
naga rzeczywistość,

że poza układ-  
ną formą i pozorną dobrą wolą,  
kryły się inne intencje i zamia-  
ry. Zrozumiała to nawet Rada  
Regencyjna i ogłosiła, że akty  
monarsze z 5 listopada i 12  
września i  
że odtąd będzie ona czerpać  
prawo sprawowania zwierzchniej  
władzy państwowej nie z nich,  
lecz z woli Narodu.

Zerwanie stosunków z pań-  
stwami centralnymi poszło za-  
tem od góry do samych nizin,  
do rad miejskich, sejmików i  
jednostek prywatnych. Ale co  
dalej robić?

Początkowo rzucono myśl, a-  
by rozwiązały się wszystkie in-

stytucje, które powstały na pod-  
stawie statutów, nadanych przez  
władze austriacko-węgierskie.  
Niebawem jednak instynkt sa-  
mozachowawczy zwyciężył.

Jesteśmy w walce z twórcami  
układu Brzeskiego, ale nie ma-  
my powodów ani prawa do po-  
zbawiania społeczeństwa insty-  
tucji, niezbędnych dla jego ży-  
cia normalnego. Przeciwnie, sta-  
jąc do walki o Ziemię Chełm-  
ską i Podlasie, musimy tem gor-  
liwiej i umiejętniej skupiać na-  
sze szeregi i wzmacniać siły,  
im większe zadania leżą przed  
nami.

Tymczasem jednak uczucie o-  
burzenia wybija się ponad  
wszystko.

Ale po protestach, manifesta-  
cyach i pochodach musi przyjść  
czas na czyny.

W artykule dziennikarskim,  
pisanym pod grozą skreśleń cen-  
zora, trudno jest—na razie przy-  
najmniej—narysować w szczegó-  
łach program postępowania.  
Wszelako już dzisiaj z całą nie-  
mal pewnością powiedzieć mo-  
żna, że w najbliższych dniach  
przyjdzie niewątpliwie do zu-  
pełnego przeobrażenia stosunków  
partyjno-politycznych na zie-  
miach polskich, że niektóre par-  
tye polityczne przestaną istnieć  
zupełnie, a cały naród skupi się  
pod jednym sztandarem—nieza-  
leżności życia naszego od ob-  
cych i walki na śmierć i życie  
o Niepodległą i Zjednoczoną  
Polskę z własnym dostępem do  
morza.

Obyśmy tylko wszyscy mieli  
dość siły na wydobyć z sie-  
bie tego ogromu patryotyzmu,  
jedności i rozwagi, które decy-  
dują zawsze w chwilach prze-  
łomowych o losach narodów.

## Straż kresowa.

Dowiadujemy się, że z powodu o-  
derwania Ziemi Chełmskiej i Podla-  
sia od Królestwa, żywiły narodowe,  
oddane dotychczas przeważnie pra-  
cy kulturalnej, oświatowej, postano-  
wiły zorganizować ogólną placówkę  
pod nazwą „Straży Kresowej”, ma-  
jącą na celu obronę naszego stanu  
posiadania na kresach wschodnich  
i przynależności tych ziem do Pań-  
stwa Polskiego. Zadania swoje  
„Straż Kresowa” określa w nastę-  
pujący sposób:

„Straż Kresowa” powstaje celem  
obrony ziem na kresach polskich  
położonych i nierozdzielnej całości  
z nią stanowiących, przed zakusa-  
mi obcych nam państw i narodów.

Jest strażą interesów państwo-  
wości polskiej na tych ziemiach,  
bronieć będzie przed obcymi zaku-  
sami wszystkiego, co jest wyrazem  
polskiego stanu posiadania: a więc  
kościół katolicki, polskich in-  
stytucji państwowych i autonomicz-  
nych, kulturalnych i oświatowych,  
bronieć będzie podstaw bytu gospo-  
darczego, instytucji, które jego u-  
trzymanie i rozwój mają na celu.  
Straż wspomaga materialnie i mo-  
ralnie w tworzeniu znowa wszyst-  
kiego, co polskość tych ziem po-  
większa i umacnia.”

## TELEGRAMY.

**Komunikat niemiecki.**

BERLIN 16.2 (BK.) wieczorem:  
(Urządowe).

**Zachodnia widownia wojny.**

W Szampannie między Taurą a  
Ripont wieczorem odbywa się wzmo-  
cniła czynność artylerii. Mniejsze  
zaś dla nas pomyślne przedsięwzię-  
cia odbywają się we Flandryi  
i na zachód od St. Mihiel.

—o—

**Polityka Prus wobec Polski.**

BERLIN 15.2. Organ centrum ka-  
tolickiego „Germania” donosi, co na-



stepuje: Wzmocniona komisja konstytucyjna sejmu pruskiego obradowała dzisiaj nad etatem kolonizacyjnym, oraz nad dodatkami na pruskich kresach wschodnich. Konserwatywny sprawozdawca komisji powiedział, pomiędzy innymi, co następuje:

Wobec teraźniejszego strejku generalnego w Warszawie i zachowania się demokracji polskiej, chyba nie wolno znosić tam obronnych przeciwko żywiołowi polskiemu.

Minister spraw wewnętrznych, dr. Drewa, wskazał złożone przez siebie w izbie panów i w komisji konstytucyjnej oświadczenia w sprawie przyszłej polityki w stosunku do Polaków. Wojna skłoniła rząd pruski do uczynienia próby zakończenia sporu polsko-niemieckiego, o ile to możliwe.

Jednakże środki, mające na celu popieranie niemieczyny, muszą być zachowane. Żywiót niemiecki nie powinien dostać się pod koła. Prawo o kolonizacji musi nadal obowiązywać.

**Wyłączenie tylko na niższym stopniu szkoły ludowej udzielany będzie wykład religii w języku polskim, mianowicie przez duchownych, jak zezwolił na to minister oświaty w ciągu trwania wojny. Jednakże szkoła ludowa musi bezwzględnie pozostać niemiecką, nie może zaś stać się dwujęzyczną. Wszyscy poddani państwa niemieckiego muszą mówić po niemiecku, o ile tylko szkoły ludowe mogą to osiągnąć.**

Wszystkie próby złagodzenia dotychczasowego prawodawstwa, dotyczącego Polaków, są to próby, które wówczas tylko mogą mieć pomyślne wyniki, jeżeli Polacy będą się czuli obywatelami niepodzielnego państwa pruskiego. Gdyby zaś wbrew oczekiwaniom, dalszy rozwój miał pójść inną drogą, w takim razie rząd pruski musi zastrzedz sobie dalsze swe decyzje.

### Niebezpieczeństwo dla Ukrainy ze strony bolszewików.

KOLONIA. 15.2. Do „Kölnische Volkszeitung” donoszą z Berlina co następuje: Decyzja bolszewików twierzenia armii rewolucyjnej oznacza bardzo poważne niebezpieczeństwo dla Niemiec, a jeszcze więcej dla Austro-Węgier. Nadeszły, jak się zdaje, całkiem wiarogodne informacje o tem, że bolszewicy rozpoczęli już przegrupowywanie wojsk w tym celu, aby je rzucić na Ukrainę. Wyprawa taka odznaczałaby groźne niebezpieczeństwo dla młodego państwa ukraińskiego.

### Kto rządzi na Ukrainie?

BERLIN. „Voss. Ztg.” donosi: „Następujące fakty rzucają jaskrawe światło na chaotyczne stosunki, panujące obecnie w Rosji: Na Ukrainie trwają w dalszym ciągu krwawe walki pomiędzy bolszew. a wojskami nowej republiki ludowej. Zdaje się, że na razie wojska bolszewickie mają w swoich rękach część Kijowa. Rząd petersburski wysyła na pomoc bez przerwy pełne jednostki bojowe, aby walkom tym nadać formy operacji czysto wojskowych. Rabunki i wszelkiego rodzaju zaburzenia są na porządku dziennym. Pomiedzy wojskami, wysłanymi z Moskwy, znajdują się: 19-ta dywizja piechoty i trzeci korpus gwardyi. Walki są jeszcze nieukończone.

### Co będzie z Rumunją?

HAMBURG 15.2. Do „Hamburger Fremdenblattu” donoszą z Genewy, że paryski „Matin” zamieścił wia-

domość, jakoby Rumunia poleciła swym posłom złożyć ważne wyjaśnienia rządowi koalicji. Bezpośrednio po otrzymaniu tych wiadomości francuska rada ministrów odbyła narady. Dopiero po przeprowadzeniu dalszych narad ze sprzymierzeńcami mają być ogłoszone ich wyniki. Francja podobno jest zdecydowana nie zrzekać się ani jednego z praw, zagwarantowanych jej w umowach z Rumunią.

Do turyńskiej „Stampy” donoszą z Londynu, że król Ferdynand rumuński zamierza abdykować, prawdopodobnie, na rzecz brata.

### Rumuni w Kiszyniowie.

GENEWA. 15.2. Według petersburskich wiadomości prasy paryskiej, wojska rumuńskie zajęły Kiszyniów.

### Komisja parlamentarna Koła przeciw rządowi.

WIEDEN 15.2. (BK.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji parlamentarnej Koła Polskiego zawiadomili, jak donoszą „Poln. Nachr.”, prezes Koła baron Goetz o oświadczeniu, złożonym u ministra prezydenta dr. Seydlera w dniu 11-go lutego, co do stanowiska Polaków wobec rządu odnośnie do zawartego traktatu pokojowego z Ukrainą.

Komisja parlamentarna przyjęła jednogłośnie i z uznaniem postępowanie prezesa Koła.

Następnie rozwinęła się kilkugodzinna debata, podczas której ujawniło się oburzenie narodu i gotowość obrony praw. Najzupełniejsza zgoda ujawniła się w zapatrywaniach, jakoteż w ocenie wypadków ostatnich dni i stanowiska, jakie naród jest zmuszonym zająć.

### Nastroj w Petersburgu.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi ze Stokholmu: „Podług wiadomości telegraficznych z Petersburga, prasa bolszewicka na ogół bardzo powściągliwie wyraża się o wynikach rokowań brzeskich. W Instytucie Smolnym panuje nastroj przygnębiony. Sytuację krytyczną powiększa jeszcze fakt, że gen. Aleksiejew na czele stu tysięcy armii, w której skład wchodzi 30000 oficerów, maszeruje na Moskwę.”

### Demobilizacja rosyjska.

BERLIN 16.1 (BK) „Voss. Ztg.” przynosi doniesienie „Times’a” z Petersburga, wedle którego komisarze ludowi wydali z 14.2 zarządzenie przeprowadzenia demobilizacji wojska do 15-go marca. Z dniem tym zostaną wstrzymane wszelkie wypłaty dla armii.

### Białoruś.

BERLIN 15.2. Korespondent „Berner Bunda” donosi: Rozwiązana swego czasu Rada białoruska zbierze się znów, aby uroczystie proklamować autonomię Białej Rusi w obrębie rosyjskiej republiki związkowej. Równocześnie Rada ustali granice Białorusi.

### 14 luty w Warszawie.

Dzienniki warszawskie, opisując ubiegły czwartek w stolicy, zachowały nadzwyczajną lokaniczność, pod którą jednak był skryty głęboki tragizm. Bo oto nadchodzące wieści są zupełnie inne.

Młodzież akademicka odbyła wlece na uniwersytecie i politechnice, podczas których odśpiewano „Rotę”; tłum snujący się po Krakowskim Przedmieściu podchwycił nutę, odkrył głowy i śpiewał spokojnie.

### Angielskie głosy o pokoju z Ukrainą.

„Globe” i „Pall Mall Gazette” starają się obniżyć znaczenie pokoju z Ukrainą twierdząc, że pszenica z Ukrainy została przez bolszewików zniszczona i do rąk nieprzyjaciela się nie dostanie. „Globe” przypomina jeszcze, że najlepsi oficerowie zgromadzili się wkoło Kaledina i z tamtej strony mogą się jeszcze zdarzyć niespodzianki.

„Manchester Guardian” mówi: „Mocarstwa centralne widocznie przywiązują do tego uwagę by zawrzeć z rządem, który jest fikcją, pokój, który jest cieniem pokoju. Widocznie przy obecnym nastroju w mocarstwach centralnych nawet cień pokoju cuda działać może. Nasyci nim głód ludów. Schemat tego pokoju jest widocznie militarystyczny; sfery wojskowe wzięły górę nad cywilnymi na całej linii. Wojskowi myślą, że będą mogli wszystkie okupowane ziemie zatrzymać w ręku. Na wschodzie już się zaczęło, a jeśli się uda, powtórzą ten eksperyment na Zachodzie. Pytamy się, jak będzie to można ludowi wyjaśnić. Czernin mówił w liberalnym duchu imieniem Austro-Węgier i będzie mu bardzo trudno pogodzić swoje słowo z programem, który wyszedł na jaw w Brześciu Litewskim”.

### Nowy zabór niemiecki.

Litewskie Biuro informacyjne donosi:

Z dnia 27.1. donoszą z Wilna (wiadomość niedostatecznie sprawdzona). W najbliższych dniach oczekiwaniem jest ogłoszenie niepodległości Państwa Litewsko-Białoruskiego.

Warunkiem zgodzenia się rządu niemieckiego na tę proklamację ma być zastrzeżenie się zjazdu przeciw jakiegokolwiek łączności nowopowstającego państwa z Polską.

Jakie są warunki połączenia z Niemcami — nie wiadomo.

Polacy bez różnicy stronnictw stoją zdecydowanie na stanowisku unii z Polską. Różnice są w odcieniach od ścisłej łączności do związku federacyjnego.

Dowiadujemy się, że obecnie przez Radę Litewską (16 głosów przeciw 4) zostało uznane, jako terytorium przyszłej Litwy, prawie całe terytorium okupacji Ober-Ost z wyłączeniem południowych powiatów suwalskich i Białostockich. Granica ma biegnąć przez Suwałki i Sokółkę, dalej granicą puszczy Białowiejskiej, potem na zachód od Baranowicz przez Słonim do frontu, a dalej front i granica Kurlandii. Terytorium to w ten sposób określa również w rozmowach i p. v. Gilza, zastępca Isenburga.

Rzecz nie jest jeszcze ostatecznie ustalona.

Rada Litewska ma być przekształcona.

Jednakże zdaje się, że nie tylko Polacy, ale i wszystkie inne narodości jak Białorusini i Żydzi nie wyłączają Litwinów, mają zamiar Radę Krajową najenergiczniej zwalczać.

Próby porozumienia z Litwinami są na dobrej drodze.

Dowiadujemy się również, że **mianno zaproponować Białorusinom, aby zaprotestowali przeciw tworzeniu się wojska polskiego na ziemiach białoruskich i zażądali przez Kuehlmana o wyjednanie u rządu rosyjskiego rozwiązania tych formacji. Na taki protest większość Białorusinów się nie zgodziła.**

### „Odesłał nas do domu”.

Niemieccy publicyści, np. z „Lokal-Anzeigeru”, mają bardzo kwaśne miny. Zgrzytają zębami. Trocki po dwóch miesiącach rokowań włożył ręce w spodnie, obrócił się tyłem do nich i oświadczył, że wojnę uważa za wygasłą, ale pokoju nie zawiera. Tem samem wytworzyła się wobec Niemiec fatalna próżnia. Prowadzić wojnę, czy nie? Wpłatać się w nowe niebezpieczeństwa wojenne i rozpalić przeciw sobie Rosję bolszewicką czy też czekać? A jeśli zdeorganizowana rosyjska armia zreformuje się w głębi kraju, zniszczy Ukrainę i będzie mogła stworzyć nowy front na wschodzie? Żali się też „Lokal-Anzeiger”, „Trocki odesłał nas do domu”... i wodzi nas za nos.

### Posiedzenie międzypartyjne.

Na zwołanem w Warszawie w dn. 12 lutego posiedzeniu wszystkich stronnictw nie doszło na razie do konsolidacji. Przedmiotem różnicy zdań było żądanie lewicy, aby Rada Regencyjna ustąpiła wspólnie z rządem. Wybrano natomiast komisję redakcyjną, w skład której weszli reprezentanci wszystkich stronnictw. **Komisja ta opracuje wspólną dla wszystkich stronnictw deklarację.**

### Proklamacja czeskiej partii prawa państwowego.

„Narodni Listy” ogłaszają następującą proklamację do narodu czeskiego w Czechach, na Morawie, Śląsku i Słowacji:

„Kilka wieków po katastrofie pod Białą Górą sprawiedliwość dziejowa zgłasza się do słowa, aby przemówić potężnie w imieniu narodu czeskiego, który, systematycznie poniżany i uciskany, wierzy dzisiaj, że Biała Góra zostanie powetowana i że życie narodowe zdobędzie wolność. Ale wolność narodów nie przyjdzie sama, bez naszego wspólnego działania, bez dalszej walki, a może bez dalszych ofiar...”

Proklamacja kończy się słowami:

„Przyzywamy tedy pod nasz sztandar demokracji prawa państwowego wszystkich obywateli, ożywionych jedną myślą, których czas próby nie złamał, lecz zahartował. Wzywamy wszystkich mężczyzn i wszystkie kobiety, bez różnicy i stanowiska, aby śpieszyły do wspólnych szeregów i wspólnego działania. Pozdrawiamy serdecznie braci i siostry w Słowacji, którym okrutny rząd madziarski uniemożliwia na razie wszelką publiczną manifestację... Dziś nastał kres cierpliwości, kres przypatrywania się wypadkom, dziś nadszedł czas czynnego współudziału, nieustraszonej pracy, ofiarnej odwagi wszystkich bez żadnego wyjątku i bez żadnego względu.

W nowym stronnictwie zjednoczyli się następujące partie: narodowo-wolnościowa (młodo czeska), postępowo, prawno-państwowa, postępowo ludowa.

Proklamację podpisał: dr Karol Kramarz, dr Antoni Rasztin, dr Adolf Stransky, dr Przemysł Szamal.



## Uchwały zgromadzenia Krakowskiego.

(Koresp. własna „Głosu Lubelskiego”).

Na liczny wiecu obywatelskim w Krakowie, odbytym w dniu 26 b. m. uchwalono co następuje:

1) Jest nieodmienną wolą Narodu Polskiego wskrzeszenie zjednoczonej Polski, jako państwa niepodległego, niezależnego pod względem politycznym, gospodarczym i wojskowym w granicach, zapewniających mu żywotność gospodarczą, naturalnym i terytoryalnym dostępem do morza.

2) Sprawa polska jest sprawą międzynarodową.

Protestujemy więc przeciwko próbom uznania sprawy polskiej jako sprawy wewnętrznej polityki państw zaborezych, jak również przeciwko jawnym lub ukrytym zaborem w formie tworzenia z Polski sfery wpływów. Protestujemy w końcu przeciwko decydowaniu o nas bez nas.

3) Zgodnie z wiekową tradycją jest stałym dążeniem narodu polskiego stworzenia w niepodległym narodzie, zamieszkującym ziemię dawnej Rzeczypospolitej Polski, dobrowolnego związku ludów, opartego na zasadzie „wolny z wolnymi” i „równy z równymi”. Rozgraniczenie obszarów o ludności mieszanej winno być dokonane drogą nieskrępowanego przez obcą ingerencję porozumienia się sejmów polskiego z sejmami tych narodów.

4) O nastroju powstającego państwa polskiego, jak i o jego stosunkach i związkach międzynarodowych decydować może wyłącznie sejm konstytucyjny na istotnie demokratycznych zasadach zwołany, jako jedyny upragniony wyraziciel woli narodów. Wszelki nacisk ze strony czynników obcych, zwłaszcza obecność obcych wojsk i obcych władz winien być usunięty.

5) Rada Regencyjna, jako władza tymczasowa, pochodząca z nominacji władz obcych, nie może mieć uroszczeń do reprezentowania istot-

nej woli narodu polskiego. Naród polski chciał widzieć w Rządzie Regencyjnym silnego orędownika praw interesów okupowanego Królestwa kongresowego, ona sama jednak rozwiała te nadzieje swym wystąpieniem w stolicach mocarstw centralnych i złożenia heldu zasadzie siły przed prawem, która doprowadziła do rozbioru Polski, wywłaszczeń i praw wyjątkowych przeciwko Polakom.

6) Polska zbudowana bez naszego udziału, ukształtowana wbrew naszym dążeniom, wtłoczona w warunki i związki z góry i przemocą jej narzucone, nie pogodzi się nigdy ze swym losem i będzie ogniskiem ustawicznego niebezpieczeństwa dla pokoju Europy, źródłem i przedmiotem pożądań zaborezych, gdyż tylko przy uwzględnieniu słusznych a nigdy nie zadawnionych praw Polaków do zjednoczenia i niepo-

dległości, Polska nowa, wchodząc zgodnie ze sobą i z innemi do rodziny wolnych narodów, da rękojmię trwałego pokoju i stanie się rzeczniczką i ostoją prądów wolnościowych i demokratycznych w Europie.

7) Cyniczne stanowisko p. Bilińskiego i jego mowę w komisji dla spraw zagranicznych delegacji austriackiej piętnują zgromadzeni jako wyraźną zdradę sprawy polskiej.

Lublin,  
dnia 11 lutego 1918 r.

JAN PIGNAN.

## Z KIM ZAWARTO PORÓJ?

Informacje nadchodzące z Ukrainy przedstawiają w nadzwyczaj oryginalnym świetle kwestję, z kim został zawarty pokój w Brześciu.

Oto okazuje się, że w Centralnej Radzie ukraińskiej powstał był na tyle bardzo ważnych różnic socjalno-politycznych rozłam, który podzielił Radę centralną na dwie grupy: prawicę, reprezentowaną przez obecnego prezydenta gabinetu ukraiń-

Czyż taka działalność nie zakrawa na ironię? Czy jest w tem choć iskierka żywego uczucia i dobrej woli? Egoizm... przybrany w markę demokratyzmu...

Demokracja... demokratyzm... demokratyzacja społeczeństwa i t. p. hasła słyszy się wszędzie i ciągle, jak bzykanie much — głoszonych najczęściej przez ludzi, nie wnikających w istotę i treść głoszonych słów i hasel, lub przez ludzi, którzy nie posiadają w swych duszach żadnego idealizmu, lecz chcą sobie zrobić tanią popularność...

Lecz pamiętać oni powinni, że:

„Kto chce ludowi przewodzić...  
W ludu szacie musi chodzić”.

Czy ten dwuwiersz — aforyzm należy brać dosłownie?

Dzisiaj, gdy lud wiejski w pobliżu miast i miasteczek zrzuca z siebie strój swoich przodków, a przywdziewa tandetę miejską — aby w ten sposób pozbyć się skóry „chamstwa” a przedzierzgnąć się w „pana” — byłoby, co najmniej, naiwnością... albowiem czasy podobnej maskarady przeminęły... Jeżeli dawniej za czasów Kościuszkowskich — jednostki szlachetne i wyższe umysłowo rozumiały, że lud jest fundamentem i zrębem organizmu narodowego i że ten fundament i zręb państwowości naszej powinien i musi się składać z dobrze wyrobionego i zdrowego materiału czyli z ludzi podniesionych umysłowo i moralnie do wyżyn człowieczeństwa, a tem samem i do rzeczywistej równości... to tym bardziej dzisiaj, gdy przeżywamy tak gwałtowne wstrząśnienia i przemiany układu i form organizmów różnych narodów i państw, a niewątpliwie i państwowości naszej, gdy jesteśmy świadkami przemian wszelkich wyobrażeń, pojęć, przekonań, zasad i programów na uzgodniające się z czasem i dostosowane do

## DEMOKRATYZM I DEMAGOGJA.

Wiadomo, że wszystkie stronnictwa, partie i partyjki mają swoje ideologie i w myśl tych ideologii zakreslają sobie cele swych dążeń, wytężają zasób energii, nie pomijają żadnej sposobności oraz nie zaniedbują użycia wszelkich godziwych i niegodziwych środków w celu oprowadzenia sił, za pomocą których mogłyby osiągnąć czasem możliwe, w wielu rzeczach niemożliwe, bo niedorzeczne, cele. Cele te mają czasem charakter dobra ogólnego — dobra całego narodu, lecz bardzo często — korzyści i celów osobistych, lub też błędnie pojmowanych korzyści jakiegoś stronnictwa, partyi, partyjki, klasy narodu, a nie rzadko klikki, kłeczki... I w imię tych, lub owych, szlachetnych, lub egoistycznych celów wre, kipi huragan rozwyrzdzonych namętności, egoistycznych ambicji wypiesienia się nad innych, rozkleśnianych instynktów nieludzkich, zamieniających się w walkę wszystkich ze wszystkiemi, słowem — toczy się, jak rozrukana fala, żywiołowy, rozpetany, niepokohowany, bezrozumny wyścig do pozyskania, jako narzędzia siły najwyższej — siły pracującego ludu po miastach, miasteczkach, osadach i brycznych i wioskach. Szczególniej chodzi w tym wyścigu o masy własności na wsi, gdyż — „Chłop potęgą jest i basta”.

Wistocie... lud pracujący po miastach i po wsiach stanowi najwyższą, bo żywiołową siłę narodu, lecz aby go skierować, poprowadzić i użyć dla dobra tejże siły, czyli dla dobra ludu, a tem samem i ogólnego dobra narodu, — potrzeba do kierownictwa równoważnej siły intelektualnej i moralnej, utajonej w tymże narodzie. Te

siły duchowe, bezwątienia, tkwią we wszystkich warstwach narodu, lecz te siły, o ile są ukryte między ludem, najczęściej drzemają i marują się bezowocnie, gdyż nie było szlachetnej dobroczynnej dłoni, do wygrzebania i wystawienia takiej perły na słońce...

Prócz tego nie wszystkie jednostki zdrowe, posiadające w swej duszy wartości rzeczywiste, nie zawsze stają na czele ruchu — wiele takich jednostek, bądź przez nieświadomość swej wartości, bądź przez nadmierną skromność, ukrywa się w cieniu; natomiast często jednostki o bardzo niskim poziomie umysłowym i wątpliwej wartości moralnej, a natomiast posiadający wielką dozę pychy, zarozumiałość, czelną śmiałość i obrotny język, wysuwają się na czoło, obalamucają bierne i ciemne masy i narzucają im różne ideologie, których ani jednemu, ani drugiemu nie są w stanie zrozumieć. Tacy właśnie najczęściej — do czasu póki się lud na nich nie pozna — stają się apostołami, prorokami tłumów i zamiast tworzenia dobra, wnoszenia światła, solidarności... sieją jad nienawiści.

Kto temu winien?

Nie zwalajmy winy na jednostki wykolejone, cierpiące na niedorozwój umysłowy, bo cokolwiekbyśmy rzekli o nich samych i ich szkodliwej działalności, musimy przyznać, że wielu z nich, czyniąc źle i wnosząc między lud hasła bolszewizmu — czyni to w dobrej wierze.

Zło tkwi w nas wszystkich — winne zwłaszcza są jednostki inteligentne, mieszkające w miastach, miasteczkach i wioskach, które dla oświecenia i umoralnienia ludu, nawet palcem nie ruszyły, a jeżeli gdzieśkolwiek ktoś wnosił między lud jakieś nikielne światelko, to możliwie najbladsze, najniklejsze i takie, które go uczyło, jak należy się kłaniać i czapkować...



skiego Holubowicza, oraz lewicę, grupę radykalną, na czele której stoi między innymi Sewriuk — ten właśnie, który pokój zawarł i podpisał imieniem „Ukrainy”.

Grupa Holubowicza ma bardzo silne oparcie w całej inteligencji ukraińskiej w ziemianstwie polskim, duchowieństwie oraz szerokich masach chłopskich.

Natomiast grupa radykalna Sewriuka posiada wpływy znikome. Zwolennicy jej rekrutują się rzekomo z pośród sfer robotniczych, — w które t. zw. Ukraina i tak nie obfituje. W rzeczywistości jednak grupa ta wyrosła z chaosu i mętów bolszewickich ruchów. Są to poprostu bandy żołdaków, rabusiów i złodziei, które za pierwszym podmuchem rewolucyjnego bolszewizmu rozpoczęły grabież i rabunki po całej Rosyi.

Z grupą prezydenta ministrów Holubowicza pozostają w dobrych stosunkach polskie organizacje polityczne, a armia gen. Dowbór-Muśnickiego doznała już niejednokrotnie silnego poparcia z jej strony.

Jak wiadomo Holubowicz był początkowo przewodniczącym pokojowej delegacji ukraińskiej w Brześciu.

Rokowania doprowadzili Holubowicz do pewnego punktu, a następnie zrażony

odjechał z końcem stycznia do Kijowa z częścią delegacji i więcej stamtąd się nie ruszył.

W Brześciu pozostali reprezentanci kierunku radykalnego: **Sewriuk, Ljubiński i Lewicki, którzy to bez porozumienia się ostatecznego z rządem Ukrainy podpisali traktat w Brześciu.**

Zachodzi więc teraz pytanie, z kim właściwie zawarty został pokój i czy istniejący rząd ukraiński jest tym, z którym właśnie podpisano umowę pokojową? Jeden jest tylko fakt nie ulegający wątpliwości, oto członkowie austro-węg. delegacji, którzy w Bukareszcie oczekiwali zawarcia pokoju, aby następnie udać się w zamierzoną podróż handlową do Odessy, nie mogli jechać dalej z

powodu przeszkód natury technicznej.

Delegacja austro-węg. wraca obecnie z Bukaresztu, aby wspólnie z delegatami niemieckimi pojechać do Kijowa.

W każdym bądź razie choćby pokój ten nie doszedł do skutku złudzenia polskie zostały rozwiane.

## Wezwanie posła Witosa do włościan.

Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego poseł Wincenty Witos ogłasza w „Piaście” artykuł pod tytułem „Czwarty rozbiór Polski”. Artykuł kończy się następującym wezwaniem do włościan:

„Do Was się zwracam, Polacy, do Was, ludu włościański! Przygotujcie się na czasy ciężkie. Przygotujcie się na ofiarną w większej mierze, niż dotychczas. Ufajcie swoim politycznym reprezentantom a przede wszystkim wiercie niezachwianie, że sprawa polska nie została w Brześciu Litewskim ostatecznie załatwiona, że jest ona sprawą międzynarodową

rosyjskie będą ostatecznie decydować o światowej wojnie. **Bądźcie rozważni, ale i przygotowani na wszystko!**”

## Rusini grożą irredentą...

Pokój w Brześciu Litewskim, nie zadowala jeszcze całkowicie Rusinów galicyjskich.

Oto, co w tym względzie pisze „Dilo”:

„Pełnej miary samorządu ukraińskiego na zjednoczonym obszarze Galicyi wschodniej, Lemkowszczyzny i północno-zachodniej Bukowiny domagamy się obecnie od Austrii, a udzielenie go naszemu narodowi leży zarówno w interesie naszym, jak i w interesie tej monarchii i Ukrainy”.

W interesie Austro-Węgier i Ukrainy dlatego, że państwem tym na teraz i na długie czasy sądzono zbiegiem okoliczności żyć we wzajemnym zaufaniu i we wzajemnej przyjaźni — przyjaźni, której nie mogłaby nie rozbić ukraińska irredenta:

## O zwycięstwach wojsk polskich.

Niektóre pisma warszawskie donoszą, że podobno wojsko polskie wcale nie zdobywało Mohylowa, ani Smoleńska.

W rzeczywistości zdobyło ono tylko Rohaczew i Bobrujsk, gdzie zabrało bolszewikom znaczne zapasy żywności, amunicji i mnóstwo armat.

Jak donoszą dalej z Mińska, główna kwatery polska przystąpiła do formowania nowych korpusów polskich. Korpus pierwszy obejmuje 3 dywizje i zaopatrzony jest bogato w ciężką artylerię i własny park awiacyjny.

## Czesi i południowi Słowianie przeciw rządowi austr.-węg.

Wczoraj i dziś dr. Seidler odbywał dalej konferencję z przywódcami parlamentarnymi, między innymi z południowymi Słowianami, Koressecem i Laginią; prezydent ministrów prosił, aby południowi Słowianie nie usuwali się z Izby podczas głosowania nad prowizoryum lecz za nim. Jest to konieczne ze względu na opozycję Polaków. Korosec odrzekł, że jego klub trwa na stanowisku 30 maja.

Na konferencji dzisiejszej z prezesem czeskiego Związku, Stankiem, prezydent gabinetu poruszył sprawę głosowania za prowizoryum i kwestję parlamentu ze względu na opozycję polską.

Co do sprawy polskiej i jej stosunku do parlamentu posłowie czescy są zdania, że sprawy narodowościowe stoją ponad kwestyą parlamentu. Zresztą Czesi trwają przy uchwałach z 30 maja 1917 r. i 6 stycznia 1918 r.

## Nie zapominamy o cierpiących głód i nędzę.

potrzeb i okoliczności, winniśmy nareszcie wszyscy zrozumieć, że, *kto nie chce być pasożytem organizmu narodowego, lecz człowiekiem*, a tym samym synem tej matki — ziemi i nie obcym jakimś wiościzną, lecz obywatelą współmyślicy, współuczestnikiem i współpracującym dla dobra i pomyślności kraju — ten obowiązany jest być demokratą w najszerszym tego słowa znaczeniu — wyzbyć się wszelkich narowów arystokratyzmu narodowego, finansowego, czy jakiegokolwiek fikcyjnej wyższości: pychy, samolubstwa, obojętności, chciwości, pożądlivosti łupieżczych... i wogóle wszelkich przestarzałych wyobrażeń i poglądów na życie i sprawy ogólne, lecz powinien z sercem bratnim, z jasną myślą, dobrą wolą i umiłowaniem dobra narodowego zejść w niziny między lud i starać się wnikać w głębie serc i dusz prostaczków, poznać ich charakter, stan umysłowy i moralny ich dążeń, potrzeby materialne i umysłowe, a — trzymając wzrok duchowy na pulsie uczuć i drgnień duszy ludu — być mu lekarzem, bratem, doradcą, przyjacielem, nauczycielem a w miarę potrzeby i możliwości podpora i ofiarnikiem, gotowym w każdej chwili poświęcić mu swoje mienie, czas, zdrowie, a nawet i życie. Bo ten tylko —

„Kto ukochał lud w siermiędze  
„Kto zna twardej doli nędzę...  
„Kto wyciągnął jako brat  
„Dwoje ramion do tych chat...

może się nazywać prawdziwym, szczerym demokratą, bo działając z najczystszych pobudek i bez oglądania się na oklaski, bez intencji i próżnej ambicji przewodzenia innym, a tymbardziej bez ukrytej myśli wybić i wyniesienia się na barkach ludu na wyższe, złotodajne stanowisko. Dzisiaj właśnie, więcej niż kiedykolwiek, ko-

nieczność narodowa nakazuje nam być takimi demokratami i tacy tylko mają prawo chwycić w swe dłonie sztandar narodowy i nieść między lud

„Z twarzą smętną ale białą —  
„Chrystusową choć zwiędniętą,  
„A ciągnącą lud do siebie  
„Niesłychanym bożym czarem  
i nie inaczej... tylko

„Takim duchem i sztandarem,  
„Być na ziemi, jest być w niebie”.

Rozejrzyjmy się między sobą i spytajmy się: Ilu jest między nami takich wszystko poświęcających dla osiągnięcia najwyższego szczęścia — nieba na ziemi?

Dobrze pojęty demokratyzm może dać człowiekowi to najwyższe szczęście, jakie się ma z poczucia spełnienia najświętszego obowiązku względem swej Ojczyzny, swego Narodu i całej ludzkości.

Kto nie czuje się być zdolnym do umiłowania szczerze, po bratersku ludu, kto nie ma sił do oddania z zaparciem i poświęceniem tego co ma w sobie najlepszego... ten niech nie wdziwka maski demokratyzmu i niech nie mizdrzy się cynicznie jak jaka lalka wielkomiejska — do ludu, by zdobyć jego zaufanie, niech nie udaje apostoła jednej z najświętszych praw narodu, bo na takiem blaźństwie, na szarlatanerii lud wcześniej czy później pozna się i sarkę, traci zaufanie do ludzi uczciwych, bezinteresownych i najczęściej ulega wpływom ludzi jeszcze gorszych lub — wpływom ciemnych otumanionych głupek — lecz ze szkoda nie tylko własną — lecz całego narodu.

Demokratów różnej wartości i barwy — począwszy od białych aż do najczerniejszych — w przeważnej części blagierów i demagogów,

mamy, podobno, bardzo wielu, lecz demokratów w najczystszej i najszerszej pojęciu tego słowa, — ludzi szlachetnych, stwierdzających słowem i czynem swoje przekonania jest bardzo niewiele i to we wszystkich obozach — a to dowodzi, że większości z nich *idzie nie o dobro ludu, lecz o interes własny czy partyjny*, a znów znaczna część *niby demokratów* wprost cierpi na obłąd maniacki fałszywie, błędnie pojmowanej tej lub owej teorii, doktryny... albo wprost w imię doznanych lub urojonych krzywd osobistych a ząd uraza i rozpętana nienawiść do wszystkich winnych i niewinnych.

Propagowanie jakiegś wielkiej, świetlanej idei, obejmującej wszechludzkość, czy — jeżeli kto chce — proletaryat całej ziemi — powinno się odbywać nie przez ludzi ciemnych, głupich, kierujących się tylko odruchami niskich instynktów, nie z planą nienawiści na ustach i nożem demagogii w ręku — lecz przez ludzi światłych, szlachetnych, mogących i chcących poznać charakter, stan umysłowy i moralny, słowem psychologię duszy zbiorowej ludu i rzucać w masy słowa świetlane: *prawdy, piękna i dobra...* bo tylko takie wartości jak promienie słoneczne prowadzą w świetlaną przyszłość szczęścia i pomyślności ludu i całego narodu. Zarówno blaga jak demagogia nie wytworzy pożądanego dobra, nie doprowadzi do żadnego szlachetniejszego celu — przeciwnie — rozbudzi i podnieci najgorsze żywioły piekła zbrodniczych, zwierzęcych, instynktów, tkwiących w człowieku... skieruje i sprowadzi w przepaść, roznieci pożogę, zniszczy i splugawi to co jest lepszego, w pojedynczej i zbiorowej duszy ogółu i wstrzyma na długo pochod ludzkości, dążącej do lepszej, świetlanej przyszłości...

K Sietnicki.

## Przemówienie prezydenta Wilsona.

Przemówienie pr. Wilsona dałmy powtórnie w całości, gdyż depesze c. i k. B. Pr. podały je jedynie skróty. *Przyp. Red.*

W odpowiedzi swej hr. Czerninowi i hr. Hertlingowi powiedział prezydent między innymi co następuje:

Co do hr. Hertlinga, to nie chce on z nikim innym mówić, jak tylko z przedstawicielami Rosyi o tem, co się ma stać z ludami i krajami nad Bałtykiem i z nikim innym, jak tylko z rządem francuskim omawiać warunki, pod jakimi mają być obszary opróżnione.

Rozwiązanie wszystkich kwestyi, bałkańskich chce hr. Hertling pozostawić Austro-Węgrom i Turcyi.

Na tle takiego załatwiania poszczególnych spraw przez odrębne rokowania i ustępstwa zgadza się Hertling, o ile go dobrze rozumiem, na ligę narodów, któraby stworzyła nową równowagę siły przeciw wpływom zewnętrznym.

Dla każdego musi być jasnym, że niemiecka strona absolutnie nie zdoła dokonać pokoju powszechnego. Metoda, którą proponuje niemiecki kanclerz, jest metodą kongresu wiekańskiego.

Pokój powszechny zależy od sprawiedliwego rozwiązania wszystkich problemów, które wymienilem w mojem ostatnim orędziu do kongresu. Problemy te każdy z osobna i wszystkie razem obchodzą cały świat i jeżeli nie zostaną rozwiązane w duchu bezinteresownej sprawiedliwości, z uwzględnieniem życzeń narodowych, jakoteż z uwzględnieniem bezpieczeństwa i korzystnego pokoju dla odnośnych narodów, to nie będzie można osiągnąć powszechnego i trwałego pokoju. Problemów tych nie można rozwiązywać odrębnie i roztrząsać ich w odległych zakątkach. Nikt nie może być z tej dyskusji nad pokojem wykluczony.

Nie ma więc już być więcej aneksji, ani odszkodowań, ani kar, ani żadnych innych. Żaden naród nie może być przez układ między przeciwnikami wydany przez



jedno państwo drugiemu państwu. Narodowe żądania muszą być uwzględnione. Narodami można rządzić tylko za ich własną zgodą. Prawo samostanowienia nie jest tylko frazesem. Jest to kategoryczna zasada działania, na którą mężowie stanu będą mogli w przyszłości nie zważać tylko na własne ryzyko.

Wszyscy uczestnicy tej wojny muszą wziąć udział w załatwianiu każdej sprawy, w której w jakikolwiek sposób biorą udział, gdyż tem, czego pragniemy jest pokój, któryby wszyscy mogli wspólnie zagwarantować i utrzymać.

**Wojna ta ma swe źródło w niezważaniu na prawa małych narodowości i ras, którym brak zjednoczenia i siły do przeforsowania swoich zadań.**

W zmienionym świecie, w którym się teraz znajdujemy, doszło tak daleko, że sprawiedliwość i prawa narodów dotyczą tak samo całego zakresu międzynarodowych stosunków, jak dostępu do surowców i słusznych warunków handlowych.

**Niezawisła Polska, złożona z całej bezsprzecznie polskiej ludności, z sobą graniczącą, jest sprawą europejskich układów i naturalnie musi być uznana, następnie, że Belgia musi być opróżniona i odbudowana bez względu na to, jakiego z tem były połączone efekty lub koncesje, że następnie narodowe dążności muszą być zadowolone, we wspólnym interesie Europy i ludzkości.**

## Listy do Redakcyi.

Szanowna Redakcyo

„Głosu Lub.” w miejscu.

Na fundusz Obrony Narodowej do rozporządzenia Komitetu Wykonawczego wszystkich stronnictw polskich w Lublinie złożyłem we Wzajemnym Kredycie kor. 500 i proszę o łaskawe podanie tego do wiadomości interesowanych stronnictw w przeświadczeniu, że kwota ta stanie się zawiązkiem stworzenia funduszu Obrony Narodowej zjednoczenia się i solidarnej akcji stronnictw w tym kierunku.

Z poważaniem F. Bańkowski.

15 lutego 1918 r.

## Oświadczenie Związku

### Geometrów polskich.

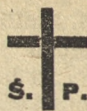
We wczorajszym n-rze Głosu Lubelskiego (z dn. 16 b. m.) ukazał się list nasz otwarty, złożony w redakcyach piśm miejscowych jeszcze przed trzema tygodniami, t. j. w dniu 28 stycznia.

Wobec faktu, że okresie, poprzedzającym wydrukowanie tego listu, a właściwie w ostatnim tygodniu, zaszły wypadki wielkiej doniosłości historycznej, która cały naród polski poruszyła do głębi i nakazywała mu stanąć w zwartych szeregach do walki o prawa nasze narodowe, czytamy się w obowiązku oświadczyć: że sprawa w liście naszym otwartym omawiana, jakkolwiek dość ważna w znaczeniu ogólnej gospodarki państwowej, musi na czas pewien zejść w porządek dziennego; że rozpatrywanie jej dziś uragałoby powadze chwili, i że my, jako organizacja polska, dostatecznie rozumiejąca potrzebę zwrócenia wszystkich myśli i uczuć naszych narodowych w jednym, nie poruszaliśmy jej dzisiaj i żałujemy, iż Redakcyo Głosu pomieściła list w chwili, kiedy po całej ziemi polskiej idzie pomruk, z którego już dziś wylania się hasło, jakby echem od działów i ojców naszych płynące.

Lublin dnia 16 lutego 1918 roku.

Oddział Lubelski

Związku Geometrów Polskich.



## Z Borzeckich

# Jadwiga I-VOTO IŁŁAKOWICZOWA, II-VOTO KOSZUTSKA

opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu w Łaziskach pod Opolem  
15 lutego 1918 roku, przeżywszy lat 62.

Zwłoki zostaną złożone tymczasowo na miejscowym cmentarzu we Wrzelowcu w poniedziałek 18 lutego po Nabożeństwie o g. 11 rano, o czym zawiadamiają pozostali w ciężkim smutku **Córka, Syn, Synowa, Zięć, Siostra i Wnuki.**

## Z estrady i sceny.

### Teatr Wielki.

W niedzielę popoł.: „Zbójcy”, wieczorem „Księżniczka Czardasza”.

W poniedziałek „Dookoła miłości”.

## KRONIKA.

### Z Miasta.

**Uroczyste Nabożeństwo** na intencję powodzenia o. reza hetmana wojsk Polskich, Generała Dowbór-Muśnickiego, broniącego ziem polskich i honoru polskiego, będzie odprawione w kościele po-Bernardyńskim, o godzinie 9 rano, w Niedzielę 17 lutego r. b., na które Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich zaprasza wszystkich swych członków oraz szerszą publiczność.

**Koncert w „Panteonie”.** Koncert, który miał się odbyć w poniedziałek 18 go lutego, obędzie się dzisiaj.

Początek o godz. 8 ej wieczór.

Bilety jeszcze są do nabycia w kasie teatru „Panteon” od godziny 11 ej do 1 ej i od 6 ej.

**Odczyt.** Dziś o godz. 12 ej w sali Szk. Handl. Męskiej wygłosi odczyt ks. Krasuski p. t. „O miłości ojczyzny” na Samopomoc gimn. p. Czarnieckiej.

**Z Uniwersytetu Ludowego** (Tow. Krzewienia Oświaty). W niedzielę, dn. 17 bm. o godz. 5 ej po poł. w gmachu Szkoły Handlowej Męskiej odbędzie się wykład Dra Kazimierza Jaworskiego „O kawi i jej krążeniu po ciebie” a o godz. 6 ej w tymże lokalu odczyt prof. K. Świerczewskiego „O Ziemi Chełmskiej i Podlasiu”.

**Wypłata emerytur.** Dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, że wypłata emerytur za m-c luty (za pierwszą połowę) jest dokonywana w Magistracie już od dnia 14 go b. m.; wypłata zaś drugiej połowy emerytur za m. m. stycznia i luty będzie uskuteczniła po złożeniu przez emerytów odpowiednich dowodów, którzy wobec tego powinni takowe złożyć jaknajspieszniej w Magistracie.

**Podniecony nastrój.** Z powodu ostatnich wydarzeń politycznych ludność miasta jest stale spragniona wieści z kraju i ze świata. Na ulicach ruch znacznie się powiększył. Rozmowy prowadzone są wyłącznie na temat oderwania Chełmszczyzny i Podlasia.

Gazety warszawskie oraz nadzwyczajne dodatki są natychmiast rozchwytywane.

We wtorek, d. 19 Lutego b. m., jako w dziesiątą bolesną rocznicę śmierci za duszę

s. p.

## ADAMA MAJEWSKIEGO

adwokata przysięgłego,

odprawiona będzie Msza św. w kościele po-Kapucyńskim o godzinie 9 rano.

Nastrój ludności jest podniecony gdyż każdy dzień, każda godzina nawet, niesie nadzwyczajne i nieprzewidziane wypadki.

**Zima wróciła.** Po długotrwałych ciepłych dniach, znów mamy mrozy.

W nocy z piątku na sobotę dachy domów pokryte były szronem, a Bystrzyca cienką powłoką lodową.

**Wyjaśnienie.** Z tytułu komunikatu Związku Kelnerów, zamieszczonego w numerze wczorajszym, komunikują nam, że Zrzeszenia właścicieli restauracji, cukierni i kawiarni w odpowiedzi na piśmienne postawienie przez Związek Kelnerów i Kuchmistrzów całego szeregu żądań—przygotowało również piśmienną odpowiedź z przychyleniem się do bardzo wielu punktów, udzielając zaś umotywowanej odmowy na niektóre technicznie niewykonalne żądania.

Dnia 14 b. m. Zarząd Zrzeszenia właścicieli wobec ostatnio wydane go rozporządzenia przez c. i k. władze o zamykanie zakładów o 8 ej godz. wystąpił do Związku z propozycją odroczenia ostatecznej decyzji do dnia 17 b. m., a to celem szczegółowego wspólnego omówienia dalszych warunków współpracy. Związek nie przychylił się do propozycji i zarządził strejk—już w dniu 15-ym b. m.

Obeenie z inicjatywy Zrzeszenia właścicieli ma być wybrana komisja porozumiewawcza z pomiędzy członków Zrzeszenia i Związku, która ma opracować w ostatecznej formie umowę pomiędzy pracownikami i pracodawcami. Nie wątpimy, że prace komisji wydadzą rezultaty dodatnie i usuną zgrzyty, które tembardziej w chwili obecnej mogą być tylko szkodliwe dla całokształtu naszego życia gospodarczego.

**Nieporządek.** W niektórych wędliniarniach, nawet pierwszorzędnych, daje się zauważyć, iż panna, wędlinę krajając, w zastępstwie kasyerki, przyjmuje i wydaje publiczności pieniądze.

Wiadomo, ile na pieniądzach, tak papierowych, jako też i metalowych, znajduje się zarazków najcięższych i najwstrętniejszych chorób; podobne zatem niezachowanie przepisów obowiązujących surowo powinno być karane.

**Ucieczka aresztantów.** W dniu dwunastym lutego o godz.

6-iej wieczorem trzech aresztantów Raus Stanisław, Mroziak Stanisław i Zajączkowski Mieczysław, którzy byli osadzeni w areszcie miejskim, zdołali niespostrzeżenie zbiec.

Natychmiastowe poszukiwania zbiegłych przez Wydział Śledczy Milicyi dały ten dodatni rezultat, że Mieczysława Zajączkowskiego, ukrytego w cegielni na Kalinowszczyźnie, zdołano schwycić i z powrotem osadzić pod kluczem.

**Ofiary.** Rada i Zarząd IV Lub. T-wa Poż. Oszcz. Produkcynego składa ku uczczeniu s. p. Napoleona Meissnera, Kuratora tegoż T-wa koron 140, przeznacząc koron 70 dla biednej chorej wdowy F. S. zamieszkałej przy ulicy Złotej № 5 i koron 70 na obuwie dla biednych dzieci.

— Bezimiennie kor. 22.50 na internowanych legionistów w Łomży.

— Zamiast życzeń w dniu zasłubin p. Rohland z p. Radziejewskim kor. 20 dla najbardziej potrzebujących do uznania Redakcyi składają Józefowstwo Florkowscey.

— Zebrane podczas świąt Bożego Narodzenia w cukrowni „Milejów” za kalendarzyki kor. 26 i rb. 3 na Towarzystwo Przyjaciół Uczącej się Młodzieży w Lublinie.

— Stanisław Hempel z Nowin kor. 100 Na szkoły na Wołyniu.

## Korespondencje z przebywającymi w Rosyi.

**Pawła Syskę,** Jana Nowogrodzkiego, Stanisława Sowę, Michała Glińskiego, Macieja Momota z Łabuń i Walentego Juszcza z Łabunich, zawiadamiają rodziny, że wszyscy zdrowi mieszkają na miejscu i proszą o wiadomość tą samą drogą. 466

**Walentyna Segeda** Branowice. Wesola 26, zawiadamia Andrzeja Piniąszka, Orsza gub. Mogiłowska, Pacyanowska 20, jesteśmy wszyscy zdrowi. Rodzice w Rosyi Szulakiewicz zdrowi, dziękujemy za wiadomości. Całuje Irena Ciołkę Wujka. Wszystkie pisma polskie i rosyjskie proszone o przedruk. 480

**Walentyna Berezowa** z Halą zawiadamia Stefana Berezę w Moskwie że list upragniony otrzymaliśmy. Zdrowe jesteśmy ale nam ciężko i tęsknota niepokój o ukochanych oddalonych strasznie dręczy. Co robicie wszyscy obecnie. Od Witolda nie miałyśmy ani słowa. Pisma polskie i rosyjskie uprasza się o przedruk. 418



## Z Polski i ze świata.

× **Lwów a handel ze wschodem.** Rada przyboczna miasta Lwowa odbyła posiedzenie pod przewodnictwem d-ra Rutowskiego. Postanowiono przystąpić do świeżo zorganizowanej spółki dla obrotu handlowego ze wschodem z udziałem 100.000 koron.

× **Samobrona polskich obszarników na Podolu.** Dzienniki lwowskie przytaczają informacje, otrzymaną od obywatela z Podola rosyjskiego, który, przekradłszy się przez linię bojową, przybył do Lwowa przed paru dniami—

o tem, jak Polacy właściciele większych obszarów ziemi na Podolu, bronili się przeciw gwałtom natchnionego ideałami bolszewickimi chłopstwa. Oto zarówno przez dekrety bolszewickie, jakoteż przez uniwersał rządu ukraińskiej republiki wyjęci z pod prawa polscy właściciele ziemscy, których majątki niszczyli żołnierze i chłopci rosyjscy, zmuszeni byli do zorganizowania czynnej samoobrony. Mianowicie utworzono Związek, który podał do wiadomości chłopom, że jeśli stwierdzony zostanie w podpalaniu dworów ich udział, nawzajem spalona zostanie wieś. Po takim dictum w okolicy nie palono już dworów—i wogóle niszczenie dworów słabnie.

× **Patryoci na poczekaniu.** Znany jest w Warszawie typ „patryotów”, którzy do dnia 5 sierpnia 1915 r. mieli karty wizytowe jedynie rosyjskie; do dnia 5 listopada 1916 r.—niemieckie, a obecnie tylko polskie. W ostatnich czasach mamy do zaznaczenia „tagła” zmianę głośnego w pewnych sferach nazwiska żydowskiego, które do niedawna brzmiało „Kuratów”, a obecnie „Kurastów Kuratowski”. Niedawno również „Hajnt” opowiedział inną historię: Jedna z żydówek warszawskich zbierała jakiś czas ofiary na rzecz pewnej grupy nacjonalistów żydowskich. Obecnie odmówiła kwestowania; ponieważ „jej mąż otrzymał właśnie w tych

dniah wysokie stanowisko (!) w polskim ministerium sprawiedliwości; nie wypada jej już zatem zajmować się takimi historiami...” Bardzo to ciekawe. Szkoda tylko, że „Hajnt” nie podał nazwiska tego patryoty na poczekaniu z „wysokim stanowiskiem”. Wzbogaciłby galerię ciekawych... okazy.

× **Ofensywa Meckensena.** „Nationaltidning” z dn. 30 stycznia pisze:

Koalicja czyni przygotowania do wzmożenia swych poczynań na Bałkanie, gdzie oczekiwać należy ofensywy Meckensena w wielkim stylu, a to najpóźniej w marcu.

Także do Palestyny nadchodzą ustawicznie wojska niemieckie.

**PAPIER**  
MATERIAŁY PISMIENNE  
PRZEBORY SZKOLNE  
GALANTERJE

**POLECA**  
**HURTOWNIA**  
ŻARSKI, DOMIŃSKI, KAPUŚCIŃSKI i S-ka  
Krak.-Przedmieście 34  
w podwórzu.



Chyba  
Zwarjuje  
ze straszniejszego  
Kaszu

Który mnie bezustannie dusi i wprost się nie daje. Co robić? Radz pan! Czy tyłko to? Jeżeli o to chodzi to nie warto było tyle czasu się męczyć, a tembardziej martwić. Wstap pan do najbliższej apteki lub składni aptecznej i zażądaj oryginalnych pastylek „ROWENA” po zażyciu których, po kaszlu — ani śladu. Jaderpiastem na bronchit i po zażyciu pastylek „ROWENA” zupełnie wyzdrowiałem. Pastylki „ROWENA” są przyjemne w smaku i absolutnie nieszkodliwe. Działają skutecznie przy astmie, chrypcie i kłuszu. Uznanie i polecenie przez Petersb. Radę Medyczną za № 361.

444

## Lubelskie Handlowo-Przemysłowe Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

Krakowskie-Przedmieście 27.

z KAPITAŁEM GWARANCYJNYM Rb. 303,500.

przyjmuje wkłady w **koronach** na oprocentowanie począwszy od 10 kor.

placąc za okazaniem	20/0
z wypowiedzeniem siedmiodniowym	21/20/0
z wypowiedzeniem miesięcznym	30/0
z wypowiedzeniem kwartalnym	31/20/0
z wypowiedzeniem półrocznym	40/0
z wypowiedzeniem rocznym	50/0

Otwiera rachunki bieżące.

— Udziela pożyczek na zastaw papierów procentowych i innych walorów. —

## Miasto powiatowe KRASNYSTAW ogłasza KONKURS na sporządzenie planu i planów miasta

ogólnej powierzchni około 150 morgów. Warunki kontraktu są do przejrzenia w Magistracie m. Krasnegostawu. Oferty uwzględnione będą tylko tych pp. konkurentów, którzy złożą dowody, że podobne roboty wykonywali z powodzeniem. Ostateczny termin składania ofert do dnia 15 Marca r. b.

431

## PRAGNĘ KUPIĆ fabrykę octu i musztardy

może być — każda oddzielnie lub też razem  
Oferty składać: Chelm Lubelski, B. MAZURKIEWICZ.

## Posadę kasyera gospodarczego przyjmę zaraz lub od kwietnia

439  
Wiadomość w Adm. „Głosu” i. S.

## Od Wydziału Apropowizacyjnego.

Wydział Apropowizacyjny wzywa wszystkich piekarzy oraz właścicieli sklepów wydziałowych, aby zgłosili się do Biura Wydziału Apropowizacyjnego pokój № 14 w niedzielę dn. 17 lutego r. b. rano.

Rajca Apropowizacyjny St. Janiszewski.

Naczelnik Biura Fr. Papiewski.

## Od Wydziału Apropowizacyjnego.

Wydział Apropowizacyjny wydaje do sklepów wydziałowych kawę odcyżwą w paczkach 100 gr. mowych do rozsprzedaży za kuponami karty produktowej „Kawa” po jednej paczce 100 gramowej na kupon po 80 hal. za paczkę.

Rajca Apropowizacyjny St. Janiszewski.

Naczelnik Biura Fr. Papiewski.

## „Centralne Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży”

pośredniczy w sprzedaży, kupnie lub dzierżawie ziemi, domów, młynów, zakładów przemysłowych, maszyn i narzędzi rolniczych i t. p. Załatwia wszelkie polecenia w tym zakresie. 156  
Lublin, ul. Krak.-Przedmieście № 39, II piętro.

— Stefan Lelek-Sowa i S-ka. —

## MIASTO POWIATOWE KRASNYSTAW

POSZUKUJE FACHOWEGO LEŚNIKA, odpowiednich milicyantów oraz kominarzy.

Oferty z dowodami fachowemi składać należy pod adresem Magistratu m. Krasnegostawu. 449

## ŚWIERZBĘ

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, przyszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny „Krem od świerzby” wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i skład. aptecz. Lubelskich i okolicznych.

## JEDYNA W LUBLINIE POLSKA PRACOWNIA Stempli Rauczkowych

## ORAZ Drukarnia „POŚPIESZNA”

**St. DŻAŁA**  
Ul. KOLLATAJA, № 3.  
Numeratory metalowe zagraniczne. Zapalniczki wojenne. — — — Reperacje numeratorów.

## DROBNE OGŁOSZENIA

**Młoda inteligentna panienka** poszukuje zajęcia do sklepu lub do dzieci. Zgłoszenia przyjmuje p. Kuklińska Krak.-Przedm. 58. 473

**Pokój umeblowany** dla przyjezdnych. Ul. Niecała № 5 m. 4. 470

**Młoda inteligentna osoba** poszukuje zajęcia w zakresie gospodarki na wyjazd. Posiada bardzo dobre świadectwa. Zgłoszenia w Adm. „Głosu”. 473

**Ajenta podróżującego** za prowizją i praktykanta lub praktykantki biurowej poszukuje: Wypoż. film „Merkur” Lublin, Żmigrod 6. Zgłoszenia pisemne z odp. świadectw. 478

**Jest do sprzedania** 50 pudów wyborowych śliwkowych powideł. Wiadomość: Kościłek ul. Mostowa 5 m. 7.

**Wyuczam** grać na mandolinie w 24 lekcyjach, ul. Orla № 7 m. 5 od 10 — 12 — 2 — 4. 474

**Zgubiono** legitymację № 2617 Wydziału Apropowizacyjnego na nazwisko Martę Bergrin z Wieniawy. 475

**Sklep** po mleczarni z piekarnią i mieszkaniem, przy rogu Namieśnikowskiej i Górnej Nr. 22 wynajmę od 1 Lipca r. b. wiadomość także u właściciela. 476

**Do pracowni haftu „Anny”** potrzebne panny do kolorowego haftu. Ulica Furmańska № 10 I piętro. 486

**Zgubiono** książkę Wydziału Apropowizacyjnego Nr. 164 z ulicy Wieniawskiej wydaną na nazwisko Ruderman Anasze Dawid. 488

**Dnia 12 b. m.** zgubiono popielatko — zamkniętą torebkę z portmonetką i przepustką wydaną na imię Maryl Studzińskiej. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie takowej do Administracji „Głosu” za wynagrodzeniem. 484

**Nauczycielka** poszukuje pokoju ze zdrowym i obfitym witkiem lub bez. Zgłoszenia: Konopnicka 8 m. 16. 487

**Pianino** z dobrym tonem do sprzedania Zamojska 9 m. 1. 479

**Do sprzedania** drzewo rąbanie po 2 kor. 60 hal. za pud z dostawą do domu. Zamojska 33 K. Wallach. 484

**Poszukuję** posady zarządzającego sklepem kolonialnym, mogę złożyć kaucję. Wiadomość Wesoła Bronowice 22 — 2. 477

**Paszport** wydany przez władze Niemieckie na nazwisko Judy Weinberg jest do odebrania za zwrotem kosztu ogłoszenia w Adm. „Głosu”. 472

**Poszukuję** pokoju z kuchnią z meblami lub bez. Wiadomość w Adm. „Głosu” dla „M. S.” 490

**Kupię** szafę ładną w dobrym stanie na ubranie i bieliznę. Oferty „Szafa” „Głos Lubelski.” 396

**Do projektowanej** szkoły Rolniczej potrzebny jest na 2 mies. garbarz, dobrze obznajmiony z wyprawą skór na pasy i buty. Oferty prosimy składać w Adm. „Głosu” pod lit. „A. A.” 434

**Korzystny** interes kapitalistom proponuje udział w przedsiębiorstwie odbudowy kraju. Traktuje zawodowo. Administracja „Głosu” „Budownictwo”. 414

**Zaraz** potrzebne małżeństwo do obsługi lokalu Towarzystwa z kaucją. Sklep Kallnowskiego Początkowska № 1. 463

**Kto chce** ubocznie zarobić 400 kor. miesięcznie. Zgłoszenia: Lublin skrytka pocztowa 44. 118

**Lekarz** dentysta A. Rappoport przyjmuje od 10 — 2 i 4 — 6 pp. ul. Foksalna 26. 416

**Poszukuję** 1 lub 2 pokoje z kuchnią albo bez, przy inteligentnej rodzinie od zaraz. Pożądanymby było w centrum miasta. Oferty pod: „A. M. Skrzyńska pocztowa 26.” 469

**Subiekt** potrzebny do Zakładu Fryzjerskiego ul. Namieśnikowska № 13. 459

**Aparat** kinematograficzny „Kok” z filmami do sprzedania. Zamojska 10 Zakład mechaniczny. 438

**Najlepsze drożdże** Lubelskie codziennie świeże, stale dostać można w dowolnej ilości hurt. detal. Hartowy skład drożdży Z. Omilianowski ulica Niecała 12 w podwórzu.

**Stow. Wsp. Roboty Ręczne** Namieśnikowska 4 (gmach muzeum) poleca w wielkim wyborze roboty gotowe zaczęte i rysowane, ogromny wybór wzorów i wszelkich dodatków, koronki, wstążki i t. p. **Roboty kościelne, szatnary, emblematy.** Przyjmuje się wszelkie obstarunki w zakresie hafciarstwa i rysownictwa wchodzące.